

Amerykane wycofają się z Europy?

16 lutego 2025

Europejczycy nie mogą zakładać, że amerykańska obecność militarna na kontynencie będzie trwała wiecznie, powiedział w piątek sekretarz obrony USA Pete Hegseth podczas sensacyjnego wystąpienia w Warszawie.



„Liczba amerykańskich wojsk na kontynencie jest ważna” – powiedział wraz ze swoim polskim odpowiednikiem, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. „To, co wydarzy się za pięć, 10, 15 lat, jest częścią szerszej dyskusji, która odzwierciedla poziom zagrożenia, postawę Ameryki, nasze potrzeby na całym świecie, ale co najważniejsze, zdolność krajów europejskich do podjęcia działań”. „Dlatego nasz przekaz do naszych europejskich sojuszników jest tak jasny – teraz jest czas na inwestowanie, ponieważ nie można zakładać, że obecność Ameryki będzie trwała wiecznie” – dodał.

Komentarze Hegsetha pojawiły się tuż po dwudniowym spotkaniu w siedzibie NATO w Brukseli, które było jego debiutem na scenie europejskiej. Już wtedy zasugerował, że Europejczycy będą musieli ostatecznie zapewnić większość konwencjonalnego odstraszania Rosji. Stany Zjednoczone dokonują obecnie przeglądu swojej globalnej obecności wojskowej, lecz nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie zmiany rozmieszczenia sił.

Wizyta Hegsetha w Polsce była jego pierwszym spotkaniem dwustronnym od czasu zatwierdzenia przez Senat USA. Polska jest historycznie jednym z najbliższych europejskich sojuszników Ameryki, postrzegając USA jako bastion chroniący ją przed Rosją. Polska, która spędziła wieki pod rosyjską dominacją, ma największe wydatki zbrojeniowe w NATO pod

względem procentu produkcji gospodarczej; tegoroczny budżet obronny wyniesie 4,7 procent PKB. To czyni ją najbliższym sojusznikiem w spełnieniu apelu prezydenta USA Donalda Trumpa, aby wydatki wojskowe osiągnęły 5 procent PKB. „Polska jest krajem, który rozumie zagrożenia. Widzi, czuje, ponieważ ma swoją historię, gdzie te zagrożenia często kończyły się wojną na naszym terytorium, w naszej ukochanej ojczyźnie” – powiedział Kosiniak-Kamysz. „Wolność potrzebuje siły; pokój potrzebuje siły. Nie ma takiej siły bez wydatków”. Warszawa była również dużym nabywcą amerykańskiej broni, od czołgów M1 Abrams po myśliwce General Dynamics F-16 Fighting Falcon i Lockheed Martin F-35 Lightning II.

Po latach nacisków Polsce udało się uzyskać stałą obecność w kraju 8 tys. żołnierzy amerykańskich. To sprawiło, że Hegseth ponownie nazwał Polskę „wzorowym sojusznikiem”. Powiedział, że „poziom partnerstwa nie ma sobie równych w Europie, wspólna więź jest inna niż gdzie indziej w Europie”. Pochwalił również Polskę za inwestowanie w lokalną infrastrukturę dla wojsk USA. „Zaproszenie, które tu otrzymamy, jeśli w ogóle, sprawi, że będę chciał wysłać więcej żołnierzy do Polski – to nie jest oświadczenie polityczne, po prostu tak czuję” – powiedział Hegseth reporterom.

Obaj szefowie obrony zobowiązali się do zacieśnienia współpracy. Polska i USA utworzą spółki joint venture, aby zwiększyć „zdolność do produkcji amunicji, uzbrojenia” – powiedział Kosiniak-Kamysz. Polska „chce być centrum serwisowym dla amerykańskiego sprzętu używanego na wschodniej granicy NATO” – dodał. Jako dowód szczególnej więzi łączącej Warszawę i Waszyngton, Kosiniak-Kamysz ogłosił, że polskie siły zbrojne będą wyłączone z niedawnego zamrożenia przez Trumpa programu Departamentu Stanu USA dotyczącego finansowania zagranicznych sił zbrojnych, który umożliwia uprawnionym krajom partnerskim zakup amerykańskiego sprzętu.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Gonic.net